

V Niedziela Wielkiego Postu (A)

Tekst Ewangelii (J 11,1-45): Był pewien chory, Łazarz z Betanii, z miejscowości Marii i jej siostry Marty. Maria zaś była tą, która namaściła Pana olejkami i włosami swoimi otarła Jego nogi. Jej to brat Łazarz chorował.

Siostry zatem poszły do Niego wiadomościami: «Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz». Jezus usłyszawszy to rzekł: «Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą». A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza. Mimo jednak że słyszał o jego chorobie, zatrzymał się przez dwa dni w miejscu pobytu.

Dopiero potem powiedział do swoich uczniów: «Chodźmy znów do Judei!» Rzekli do Niego uczniowie: «Rabbi, dopiero co żydzi usiłowali Cię ukamienować i znów tam idziesz?» Jezus im odpowiedział: «Czyż dzień nie liczy dwunastu godzin? Jeżeli ktoś chodzi za dnia, nie potknie się, ponieważ widzi światło tego świata. Jeżeli jednak ktoś chodzi w nocy, potknie się, ponieważ brak mu światła». To powiedział, a następnie rzekł do nich: «Łazarz, przyjaciel nasz, zasnął, lecz idź, aby go obudzić». Uczniowie rzekli do Niego: «Panie, jeżeli zasnął, to wyzdrowieje». Jezus jednak mówił o jego śmierci, a im się wydawało, że mówi o zwyczajnym śnie. Wtedy Jezus powiedział im otwarcie: «Łazarz umarł, ale radujcie się, że Mnie tam nie było, ze względu na was, abyście uwierzyli. Lecz chodźmy do niego!» Na to Tomasz, zwany Didymos, rzekł do współuczniów: «Chodźmy także i my, aby razem z Nim umrzeć».

Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza już do czterech dni

spoczywaj?cego w grobie. A Betania by?a oddalona od Jerozolimy oko?o pi?tnastu stadiów i wielu ?ydów przyby?o przedtem do Marty i Marii, aby je pocieszy? po bracie. Kiedy za? Marta dowiedzia?a si?, ?e Jezus nadchodzi, wysz?a Mu na spotkanie. Maria za? siedzia?a w domu. Marta rzek?a do Jezusa: «Panie, gdyby? tu by?, mój brat by nie umar?. Lecz i teraz wiem, ?e Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek by? prosi? Boga». Rzek? do niej Jezus: «Brat twój zmartwychwstanie». Rzek?a Marta do Niego: «Wiem, ?e zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym». Rzek? do niej Jezus: «Ja jestem zmartwychwstaniem i ?yciem. Kto we Mnie wierzy, cho?by i umar?, ?y? b?dzie. Ka?dy, kto ?yje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?» Odpowiedzia?a Mu: «Tak, Panie! Ja mocno wierz?, ?e? Ty jest Mesjasz, Syn Bo?y, który mia? przyj?? na ?wiat».

Gdy to powiedzia?a, odesz?a i przywo?a?a po kryjomu swojej siostr?, mówi?c: «Nauczyciel jest i wo?a ci?». Skoro za? tamta to us?ysza?a, wsta?a szybko i uda?a si? do Niego. Jezus za? nie przyby? jeszcze do wsi, lecz by? wci?? w tym miejscu, gdzie Marta wysz?a Mu na spotkanie. ?ydzi, którzy byli z ni? w domu i pocieszali j?, widz?c, ?e Maria szybko wsta?a i wysz?a, udali si? za ni?, przekonani, ?e idzie do grobu, aby tam p?aka?. A gdy Maria przysz?a do miejsca, gdzie by? Jezus, ujrzawszy Go upad?a Mu do nóg i rzek?a do Niego: «Panie, gdyby? tu by?, mój brat by nie umar?». Gdy wi?c Jezus ujrza? jak p?aka?a ona i ?ydzi, którzy razem z ni? przyszli, wzruszy? si? w duchu, rozrzewni? i zapyta?: «Gdzie?cie go po?o?yli?» Odpowiedzieli Mu: «Panie, chod? i zobacz!». Jezus zap?aka?. A ?ydzi rzekli: «Oto jak go mi?owa?!» Niektórzy z nich powiedzieli: «Czy Ten, który otworzy? oczy niewidomemu, nie móg? sprawi?, by on nie umar??».

A Jezus ponownie, okazui?c g??bokie wzruszenie, przyszed? do

grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień. Jezus rzekł: «Usuniecie kamień!» Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: «Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie». Jezus rzekł do niej: «Czy nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?» Usunął więc kamień. Jezus wznosił oczy do góry i rzekł: «Ojcze, dziękuję Ci, że mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchasz. Ale ze względu na otaczający Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, że Ty Mnie posłuchał». To powiedziawszy zawołał donoszącym głosem: «Sazarzu, wyjdź na zewnątrz!» I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: «Rozwińcie go i pozwólcie mu chodzić!».

Wielu więc spośród Żydów przybyłych do Marii ujrzawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego.

*«Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyje»
będzie»*

Dr. Johannes VILAR
(Köln, Niemcy)

Dzisiaj, Kościół przedstawia nam wielki cud: Jezus wskrzesza zmarłego, osobę nie żyjącą do kilku dni.

Wskrzeszenie Sazarza jest “typowym” cudem Chrystusa, który zaraz będzie upamiętniać. Jezus mówi Marcie, że On jest «zmartwychwstaniem i życiem» (cf. J 11,25). I wszystkich nas pyta: «Wierzysz w to?» (J 11,26). Czy wierzymy, że poprzez chrzest Bóg obdarował nas nowym życiem? Mówi wiąty Paweł, że jesteśmy nowym stworzeniem (cf. 2Kor 5,17). To wskrzeszenie to fundament naszej nadziei, która nie wspiera się na jakiejś przyszłej utopii, niepewnej i fałszywej, ale na fakcie: «Pan rzeczywiście zmartwychwstał» (Lu 24,34).

Jezus nakazuje: «Rozwińcie go i pozwólcie mu chodzić!» (J 11,34). Odkupienie uwolniło nas od pętłów grzechu, w jakim wszyscy tkwiemy. Mówi Papież Leon:

«B??dy zosta?y pokonane, w?adze pot?pione a ?wiat zyska? nowy pocz?tek. Bo skoro wspólnie z Nim cierpimy, to i z Nim królowa? b?dziemy (cf. Rz 8,17). Korzy?? ta nie tylko szykowana jest dla tych, którzy chroni?c imi? Pana s? m?czeni przez bezbo?ników. Bo wszyscy, którzy s?u?? Bogu i ?yj? w Nim, s? ukrzy?owani w Chrystusie i w Chrystusie osi?gn? koron?».

My, chrze?cijanie powo?ani jeste?my, ju? tu, na tej ziemi, do prze?ycia tego nowego nadprzyrodzonego ?ycia, które czyni nas zdolnymi do wiary w nasze szcz??cie: zawsze gotowi do udzielenia odpowiedzi ka?demu, kto domaga si? uzadani? naszej nadziei! (cf 1P 3,15). Jest rzecz? logiczn?, ?e w tych dniach staramy si? pod??a? jak najbli?ej za Jezusem Nauczycielem. Takie tradycje jak Droga Krzy?owa, rozwa?ania Tajemnic Ró?a?ca, teksty Ewanegelii, wszystko ... mo?e i powinno by? nam pomocne.

Nasz? nadziej? pok?adamy równie? w Marii, Matce Jezusa Chrystusa i w naszej Matce, która jest zarazem ikon? nadziei: u stóp Krzy?a czeka?a wbrew jakiegokolwiek nadziei i zosta?a przy??czona do dzie?a swego Syna.